Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 146 Kraków, niedziela 20 czerwca 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 50·— Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 1½ M
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.092.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Przesilenie gabinetowe

Odmowa socyalistów. — Intrygi ks. Theodorowicza

(PAT). **Warszawa,** 19 czerwca.

P. Brejski, któremu Naczelnik państwa powierzył misyę utworzenia gabinetu, odbył pierwszą oficyalną konferencyę z delegatami klubu P. P. S. Prezydyum klubu wydało następujący komunikat: „Komisya parlamentarna klubu P. P. S. po wysłuchaniu sprawozdania delegatów swoich o programie rządowym p. Brejskiego, oświadcza: „Na podstawie programu tego, jakkolwiek szereg punktów zbliża się do naszych wymagań, **członkowie P. P. S. do rządu wejść nie mogą,** przedewszystkiem dlatego, że **program ten budzi poważne wątpliwości co do kierunku, który rząd p. Brejskiego ma nadać naszej polityce pokojowej.** W formułach przedłożonego nam projektu widzimy zbliżenie się do polityki N. D. Komisya parlamentarna stwierdza również, że **nazwiska kandydatów,** wymienionych przez p. Brejskiego, **nie dają nam gwarancyi demokratycznej polityki rządu.** Nie biorąc zatem udziału w rządzie na podstawach przez p. Brejskiego proponowanych, komisya parlamentarna oświadcza, że stosunek swój do rządu p. Brejskiego P. P. S. uzależni od jego działalności".

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

Przebieg przesilenia gabinetowego charakteryzuje się tem, że **grupa p. Dubanowicza i ks. Teodorowicza w ścisłem porozumieniu z narodową demokracyą stara się zapomocą wszelkich możliwych intryg uniemożliwić kombinacyę centrowo-lewicową** i przeforsować kombinacyę „koalicyjną".

Obecnie p. Dubanowicz udaje przyjazny **stosunek do inicyatywy p. Brejskiego.** To dwulicowe zachowanie się p. Dubanowicza ma na celu skompromitować i tę kombinacyę, ale w ten sposób, żeby odpowiedzialność spadła nie na niego i żeby musiała wrócić kombinacya „koalicyjna", albo żeby doszedł do skutku taki gabinet Brejskiego, któryby był zdany na łaskę i niełaskę pp. Dubanowicza i ks. Teodorowicza.

W tych przejrzystych celach „Rzeczpospolita" oświadcza, że mile wita inicyatywę p. Brejskiego, a co do stanowiska Związku narodowo-ludowego donosi tenże dziennik, że nie odbył on jeszcze konferencyi w tej sprawie, ale że się przychylnie odnosi do inicyatywy p. Brejskiego. Cała ta intryga narodowej demokracyi i ks. Teodorowicza jest tedy zupełnie przejrzystą.

Chronologicznie przebieg przesilenia w dniu wczorajszym przedstawia się następująco:

P. Brejski zwrócił się przedewszystkiem do p. Dubanowicza na nieobowiązującej konferencyi, przyczem **Zjednoczenie narodowo-ludowe obiecało p. Brejskiemu poparcie pod dwoma warunkami: 1) że teka ministra spraw zagranicznych nie zostanie oddana pos. Daszyńskiemu; 2) że Zjednoczenie zachowa wolną rękę w głosowaniu nad dwuizbowością Sejmu.**

Następnie ułożył p. Brejski listę domniemanych kandydatów na ministrów, umieszczając na niej następujące nazwiska: Brejski: prezydyum i ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, któreby otrzymało nazwę „ministerstwa kresów północno-zachodnich"; sprawy zagraniczne: Skrzyński lub książę Eustachy Sapieha; sprawy wewnętrzne: Wojciechowski lub Skulski; praca: Pepłowski; finanse: Władysław Grabski; koleje: Bartel; rolnictwo: Dąbski; oświata: Rataj; dwie teki (sprawiedliwości i robót publicznych) ofiarował p. Brejski ewentualnie socyalistom.

Do tego dorobił p. Brejski krótki **szkic programu,** opartego na zasadach **bardzo nieokreślonych,** a mianowicie: w sprawie polityki zagranicznej — zabezpieczenie granic (?), w sprawach polityki wewnętrznej — reforma rolna w myśl programu lipcowego, ubezpieczenie robotnicze, konstytucya niewiadomo czy jedno- czy dwuizbowa.

Z tem przyszedł p. Brejski **do klubu P. P. S., który tę propozycyę odrzucił.**

Po południu zebrały się **na wspólną naradę prezydya trzech klubów: ludowców, tugutowców i narodowej partyi robotniczej** i uchwaliły 10 punktów, streszczających ich program. O uchwale tej został wydany następujący komunikat:

Na posiedzeniu prezydyów Pol. Stron. Lud. Wyzwolenia i narodowej partyi robotniczej odbytem pod przewodnictwem posła Rataja i w obecności pana Jana Breyskiego, ustalono zasadnicze punkty programu rządowego, którego rząd zobowiązuje się bronić wobec sejmu. Są one następujące: 1) Dotychczasowy kierunek w polityce zagranicznej. 2) Szybkie zawarcie pokoju. 3) Konstytucya z sejmem jednoizbowym. 4. Wprowadzenie w życie reformy rolnej ściśle według uchwały z dnia 10 lipca 1919 r. 5) Plan aprowizacyjny na podstawie kontyngentów zapewniających wyżywienie miast i ośrodków przemysłowych oraz wojska. 6) Odbudowa warsztatów pracy w wszystkich dziedzinach. 7) Przeprowadzenie i rozszerzenie ustaw specyalnych. 8) Wytężona praca nad zorganizowaniem szkolnictwa ze szczególnem uwzględnieniem szkoły powszechnej i popieranie oświaty wogóle. 9) Oparcie finansów państwa na podatku dochodowo-postępowym. 10) Rozwiązanie sejmu po uchwaleniu konstytucyi. Stronnictwa wchodzące do większości zobowiązują się popierać i głosować w sejmie za wszystkimi punktami z wyjątkiem punktu trzeciego, co do którego może być zachowana wolna ręka.

Z tem udał się p. Brejski ponownie do p. **Dubanowicza.** Ten oświadczył p. Brejskiemu, że **„dziś nie czas na stanowisko programowe",** zresztą owych 10 punktów w pewnej części **nie odpowiada stanowisku Zjednoczenia,** nawet w tym wypadku ,gdyby jednoizbowość uczyniono przy głosowaniu w Sejmie nieobowiązującą.

Po tem oświadczeniu p. Dubanowicza prezydya wymienionych wyżej trzech klubów zebrały się na powtórną naradę i uchwaliły rezolucyę piętnującą to intryganckie postępowanie.

Cała odpowiedzialność za sytuacyę wytworzoną obecnie spada tedy na Zjednoczenie narodowo-ludowe pp. Teodorowicza, Dubanowicza i Skulskiego.

Dziś przepołudniem odbędzie się **posiedzenie wspólne wymienionych trzech klubów,** na które zaproszono **także klub pracy konstytucyjnej i klub PPS;** zachodzi bowiem konieczność przeciwstawienia jakiejś zwartej i zorganizowanej całości ustawicznym intrygom pp. Teodorowicza. Dubanowicza i narodowej demokracyi, która w pogoni za rządem „koalicyjnym" doprowadza sytuacyę polityczną do zupełnej anarchii.

Warszawa, 19 czerwca.

Jak donosi „Przegląd wieczorny", p. Brejski proponując na ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehę, równocześnie zaproponował posłowi **Daszyńskiemu** stanowisko przewodniczącego delegacyi pokojowej.

Zacięte walki na Polesiu

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego **z 18 czerwca.**

Na froncie północnym trwa żywa działalność wywiadowcza. Oddziały nasze po zaciętej walce obsadziły na wschodnim brzegu Auty miasto Sokołowszczyznę. W rejonie Nowosiołek i miasta Berezyny nasze patrole zniszczyły dwa mosty zbudowane w czasie ofenzywy przez przeciwnika. **Na Polesiu nieprzyjaciel przeszedł do energicznego natarcia na linii Krasiłówka-Czerewacz.** Trwają tam zacięte walki. Na Ukrainie dzień wczorajszy minął spokojnie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński** generał podporucznik.

* * *

Z oddziału informacyjnego D. O. G. w Krakowie otrzymujemy następujące informacye urzędowe:

Obecna nasza linia bojowa na froncie wschodnim biegnie przez Jampol nad Dniestrem, rzeki Irszę i Totorow do ujścia Prypeci, dalej wzdłuż Dniepru do ujścia Berezyny, następnie wzdłuż Berezyny pod jezioro Lepel i przez Pliszę na zachód od Dzisny dochodzi do Dźwiny. Zaletą obecnego frontu jest jego zwartość i prostolinijność, oraz naturalna obronność dzięki rzekom, przez które przechodzi. **Uzyskane korzyści natury strategicznej równoważą przejściowe straty terytoryalne w kierunku Kijowa,** który to odcinek zresztą, jako zbyt wysunięty na wschód, najwięcej był eksponowany. Obecna linia frontu naszego nadaje się zarówno do obrony, jako też w każdej chwili może posłużyć za podstawę operacyjną dla kontrakcyi z naszej strony.

Niewątpliwym sukcesem dotychczasowej kampanii, prowadzonej od końca kwietnia, jest znaczne przesunięcie linii bojowej na wschód. **Gdyby nie było polskiej akcyi na Ukrainie, mielibyśmy dzisiaj linię bojową bardziej na zachód posuniętą, może nawet**

z dużem niebezpieczeństwem dla granic etnograficznych Polski. Wobec tego, że — wbrew wszelkim rzekomym tendencyom pokojowym ze strony Rosyi sowieckiej — Naczelnemu Dowództwu dobrze było wiadomem, że **bolszewicy na lipiec gotowali wielką ofenzywę,** należało akcyę rosyjską uprzedzić, przygotowania bolszewickie do ofenzywy sparaliżować przez naszą akcyę i w rezultacie front bojowy jak najdalej na wschód odsunąć, co też właśnie Naczelnemu Dowództwu na wielką skalę udało się przeprowadzić.

Z historyi ostatnich walk na północy do zanotowania zostaje fakt **poddania się 59-go pułku kozaków, który w pełnym składzie przeszedł na naszą stronę,** nadto szczegółową wiadomość **o sukcesach armii rezerwowej gen. Sosnkowskiego.** Armia ta w ciągu swej dwutygodniowej akcyi bojowej wzięła z górą 2.500 jeńców, w tej liczbie kilkudziesięciu oficerów, dowódcę pułku, dwóch dowódców baonów i dwie kancelarye pułkowe. Zdobycz w materyale wynosi 203 karabinów maszynowych, 2 działa z jaszczykami i wozami amunicyjnymi, 18 kuchni polowych i 1 aeroplan, 1 sztandar, wiele tysięcy broni ręcznej i różnego materyału wojennego. Mała stosunkowo liczba jeńców tłumaczy sie niezwykłą zażartością walk.

* * *

UCHODŹCY Z KIJOWA.

Warszawa. Do Warszawy przybył transport uchodźców Polaków, Rosyan i Ukraińców, którzy opuścili Kijów przy ewakuacyi miasta przez wojska polskie, obawiając się ze strony bolszewików zemsty za sprzyjanie Polakom.

Strejk powszechny w Warszawie

Warszawa (PAT). „Dziennik Powszechny“ podaje: Położenie w sprawie zatargu o podwyższenie płac robotnikom miejskich zakładów użyteczności publicznej **zaogniło się poważnie.** Komisya centralna związków zawodowych proklamuje od dzisiaj **strejk powszechny.** Odezwę, nawołującą do strejku powszechnego w imieniu prezydyum komisyi centralnej podpisali: poseł do Sejmu **Żuławski i A. Zdanowski.**

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski“ podaje: Rada miejska uchwaliła następujące wnioski: Uznając warunki, opracowane przez magistrat, za usprawiedliwione w chwili obecnej, rada miejska deleguje trzech radnych do oświadczenia robotnikom tego stanowiska, nadto rada miejska wyraża uznanie dla obywatelskiego stanowiska i pracy członków „Stowarzyszenia Samopomocy społecznej“.

Wniosek powyższy koła narodowego wywołał **wrzenie na ławach socyalistycznych i burzę, jakiej rada miejska nie widziała jeszcze.**

Warszawa (PAT). „Dziennik Powszechny“ donosi, że we czwartek dla poparcia robotników miejskich, stosownie do wezwania komunistów, nie wyszła żadna gazeta żargonowa, ani hebrajska, oraz dziennik żydowski w języku polskim „Nasz Dziennik“.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Ogłoszony na dzień wczorajszy strejk powszechny w Warszawie **nie udał się** na ogół. Zaznaczyć wyraźnie trzeba, że charakter strejku tego jest wyłącznie ekonomiczny i związki zawodowe prowadzą go na własną odpowiedzialność; P. P. S. oczywiście w kierownictwie tego czysto ekonomicznego strejku udziału nie bierze.

W czwartek wieczorem w ministerstwie pracy odbywała się konferencya z przedstawicielami pracowników tramwaju, która nie doprowadział do żadnego wyniku, albowiem przerwano ją w chwili otrzymania wiadomości o wyniku obrad w Radzie miejskiej, gdzie po burzliwej dyskusyi zapadła większością głosów uchwała uznająca przyznane robotnikom ustępstwa za ostateczne. Ponieważ uchwała ta przeciwstawia się większości socyalistycznych radnych, domagającemu się uzgodnieniu płac robotników z ich żądaniami, przeto wszelkie rokowania narazie zostały wstrzymane.

TELEGRAMY

z dnia 19 czerwca

O Śląsk Cieszyński

Berno Morawskie (PAT) „Lidove Noviny“ podają dodatkowo o wczorajszem sprawozdaniu ministra Benesza na posiedzeniu zagranicznego wydziału obu Izb dr Benesz oświadczył, że wniosek rozstrzygnięcia kwestyi Cieszyna w drodze arbitrażu wyszedł ze strony Francyi, która na rozjemcę zaproponowała króla belgijskiego. Rząd francuski dał jednakże do poznania, że arbitraż będzie wzięty dopiero wtenczas pod rozwagę, gdy rząd czeski i polski poorzumią się w tej sprawie i zgodzą się na takie rozwiązanie kwestyi cieszyńskiej. Obecny zatem sposób rozstrzygnięcia kwestyi Cieszyna zależy od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie parlament polski i czechosłowacki. Pismo to twierdzi, że Polska przez usta ministra Patka, oświadczyła się przeciw plebiscytowi. W końcu zaznacza dr Benesz, że dotąd w tej kwestyi nie zapadły w Paryżu żadne postanowienia. O ile miałoby dojść do plebiscytu, zdaniem dra Benesza nastąpi pomiędzy Czechosłowacyą a Polską podobne napięcie jak pomiędzy Włochami a Jugosławią.

—ooo—

Konferencya koalicyi w Boulogne

Paryż. (PAT) Radio. 21 czerwca odbędzie się w Boulogne przygotowawcze zebranie międzykoalicyjne, w którem wezmą udział: Millerand, Lloyd George, Sforza i Hymans. Reprezentowana będzie również Japonia. „Figaro“ jest zdania, że obrady w Boulogne są przejściowym etapem między konferencyą w San Remo i konferencyą, która się ma odbyć w Spaa w obecności delegatów niemieckich.

—ooo—

Bolszewicy w Persyi

Lyon (PAT) Z Teheranu donoszą, że rząd sowiecki zgodził się opuścić Enzeli w dniu, w którym będzie zapewniona niepodległość Persyi i w którym Persya nie będzie już pod wpływem zagranicy.

Nauen (PAT) Radio. Według doniesień z Londynu celem zabezpieczenia przeciw napaści Rosyi na Persyę znajdują się w drodze do Persyi znaczne posiłki wojsk angielskich. Mają one za wszelką cenę przeszkodzić bolszewikom w dotarciu do Teheranu.

Wiedeń (PAT) Radio. Biuro kor. donosi według „Allgem. Handelsblad“, że Krasin po czwartkowem posiedzeniu rady Ligi narodów, przyrzekł rządowi angielskiemu wycofanie wojsk bolszewickich z Persyi.

Lyon (PAT) Radio. „Petit Parisien“ donosi, że bolszewicy skutkiem zawarcia z Persyą układu przygotowują się do opuszczenia Persyi.

Nauen. (PAT) Radio. Niemiecka prasa przedrukowywuje doniesienie „Timesa“ z Teheranu, podające, że perski czerwony komitet rewolucyjny proklamował w Reszt rzeczpospolitą rad. Perscy bolszewicy oznajmili telegrficznie amerykańskiemu i francuskiemu poselstwu utworzenie czerwonego komitetu i zniesienie monarchii, wraz z protestem przeciwko pobytowi wojsk angielskich. Komitet uznał za nieistniejące wszystkie zobowiązania między rządem angielskim a perskim.

Walki francusko-tureckie

Lyon. (PAT) Radio. „Times“ donosi, że wojska francuskie wysłane do Heraklei, zadały nacyonalistom dotkliwą klęskę. Zabito 100 powstańców. Oddziały tureckie zostały odrzucone poza kopalnie węgla.

Lyon. (PAT) Radio. Minister wojny oświadczył w komisyi wojskowej, że liczba wojsk francuskich w Syryi i Cylicyi została powiększona do 70.000 żołnierzy, przeważnie kolonialnych.

Na obszarach plebiscytowych

Nowy Targ (PAT) Z okręgu Namiestowskiego donoszą **o barbarzyńskim napadzie strażników czeskich na polską kolumnę sanitarną** zwalczającą epidemiczne choroby we wsi Mutne. Stało się to dnia 11 bm. Jeden z napastników rzucił się z pałką na bezbronną sanituryuszkę, zaczął j ąlżyć i gonił za nią grożąc, że ją zabije. Napadnięta zaczęła uciekać do swego mieszkania. Napastnik wdarł się za nią przemocą do domu i sprowokował ordynarne zajście z mieszkańcami, samemi kobietami. Ludności polskiej leczonej przez polskiego lekarza, **odgrażają się Czesi wymordowaniem.**

Bytom (PAT) W czwartek wieczorem **napadły bandy niemieckie w Katowicach** na współpracownika „Gazety Ludowej“ p. Henryka Ciemięgę i pobiły go dotkliwie. Napad miał charakter polityczny. Napad ten jest w związku z czwartkową demonstracyą niemiecką w Katowicach.

Bytom (PAT) Wydział szkolny polskiej komisyi plebiscytowej urządza od dnia 1 lipca br. w Gliwicach kursy nauczycielskie, aby przysporzyć Górnemu Śląskowi nauczycieli ludowych.

Bytom (PAT) Kiedy dnia 10 i 11 maja polscy **górnicy** na Górnym Śląsku urządzili **strejk polityczny** celem poparcia żądań Polaków, równouprawnienia i usunięcia Sicherheitswehry, prasa niemiecka starała się strejk ten zbagatelizować, przedstawiając go jako nieudały. Na podstawie urzędowych cyfr produkcyi węgla Górnego Śląska za maj br. okazuje się, że produkcya ta w dniu 10 maja wynosiła tylko 22 1/10 proc., a w dniu 11 maja rb. 22.90 proc. normalnej produkcyi, która wynosi przeciętnie 115 tysięcy ton dziennie. Urzędowa statystyka widocznie przekonała komisyę koalicyjną, że z żądaniami politycznemi robotników polskich należy się poważnie liczyć. Komisya bowiem ogłosiła w swoim urzędowym organie rozporządzenie, ustanawiające w administracyi politycznej i szkolnej kontrolorów Polaków. Zapowiedziała również usunięcie Sicherheitswehry.

Bytom (PAT) Prasa niemiecka donosi, że **Czesi rozwiązali rady gminne** w okręgu Hulczyńskim Górnego Śląska, który to okręg przypadł im na mocy traktatu wersalskiego i w gminach tych ustanowili komisarzy rządowych. Niemcy wyrażają oburzenie i skarżą się na pogwałcenie prawa.

Olsztyn (PAT) Z Kwidzynia donoszą, że komisya międzysojusznicza plebiscytowa tamtejsza celem przewiezienia przez korytarz polski Niemców uprawnionych do głosowania, zwołała **na jeden z najbliższych dni konferencyę,** na którą będą zaproszeni jeden delegat polski i jeden delegat niemiecki. Gdyby przejazd przez korytarz był utrudniony przez rząd polski, komisya nakaże przeprowadzenie pociągu przez oficerów włoskich.

Z Malborka donoszą: W jednej z restauracyi przyszło do bójki między żołnierzami włoskimi a niemieckimi żołnierzami z Scherheitswehr. Paru Niemców i paru Włochów było pobitych. Patrol włoski zaaresztował kilku Niemców i zatrzymał ich w swych koszarach.

Zwołany na dzień wczorajnzy wiec polski do Miernika, został rozbity przez bandy niemieckie. Wielu Polaków zostało poważnie pobitych, między innymi panowie Sobiew i Pawłowski. Bandy niemieckie strzelały do Polaków a wszyscy Niemcy byli uzbrojeni w kije i rewolwery.

Wczoraj w południe przybyła banda niemiecka do mieszkania pana Szczepańskiego w Olsztynku w powiecie ostrowskim, u którego mieszkają polscy współpracownicy komitetu i zażądała, aby ci natychmiast opuścili mieszkanie. Fukcyonaryusze polscy nie mając znikąd pomocy, musieli ratować się ucieczką.

Toruń (PAT) Województwo pomorskie komunikuje: Wiadomość podana przez pisma niemieckie w Olsztynie o **aresztowaniu w Grudziądzu 5 maja 17 niezawisłych socyalistów i rozstrzelaniu ich w Toruniu dnia 27 maja, jest niezgodne z prawdą.**

—ooo—

Pokój ententy z Turcyą

Lyon (PAT) Radio. Delegacya pokojowa turecka z wielkim wezyrem Damad Ferid paszą na czele przybyła do Wersalu we czwartek po południu.

Powstanie albańskie

Paryż (PAT) Radio. Z Walony donoszą, że sytuacya wojsk włoskich poprawiła się skutkiem przybycia posiłków.

—ooo—

Skąd płynie opór Niemiec przeciw redukcyi wojska?

„Temps" o matactwach niemieckich. — „Manchester Guardian" o niemieckich rachubach. — Polska najbardziej zainteresowaną w zmniejszeniu armii niemieckiej

Prasa francuska zaniepokojoną jest tem, że Niemcy nie ograniczają swojej siły zbrojnej do rozmiarów, wskazanych przez traktat pokojowy. Ponieważ ta kwestya w nierówne wyższym nawet stopniu obchodzi **Polskę**, stwarzając dla nas doraźnie nawet — **groźbę na terenach plebiscytowych**, przeto warto rozpatrzeć odnośne głosy francuskie. Przytoczymy tu parę dat i rozumowań z paryskiego „Temps", który chciałby widocznie zaalarmować konferencyę w Spaa.

10 lipca — wywodzi — w chwili właśnie, kiedy konferencya w Spaa mogłaby swoją pracę rozpocząć, wygaśnie termin zwłoki, którą Rada najwyższa przyznała była rządowi niemieckiemu, celem zniżenia armii Rzeszy do 100.000 ludzi. Podczas konferencyi w San-Remo **Niemcy** wniosły żądanie, ażeby wojska przyznano im do 200.000. Pod pretekstem, że koalicya **nie odpowiedziała na tę notę** — Niemcy utrzymują obecnie, że nie mogli przesięwziąć niezbędnych zarządzeń, ażeby na dzień 10 lipca zredukować swój stan zbrojny do 100.000. Jest to zaiste rozumowanie, zdolne zaprowadzić bardzo daleko. Żaden kontrakt, żadna ustawa nie mogłaby się ostać, gdyby wystarczyło zawiadomić pisemnie wierzyciela, że mu się nie zapłaci, albo uprzedzić rząd, że nie będzie się respektowało praw... „Temps" wskazuje dalej, że zmniejszenie wojska niemieckiego, jest sprawą, tembardziej palącą ze względu na jego nastrój. Jest to nastrój, tęskniący za dawnym stanem. Nie można się łudzić takimi wypadkami jak n. p. że ministeryum Muellera uzyskało objawy zadowolenia ze strony **wojskowości**: stało się to tylko dlatego, że oświadczyło ono, iż niepodobieństwem dlań jest zredukować armię do skali 100-tysięcznej.

Wiadomem jest, do czego prowadzi w Niemczech polityka, która polega na wysługiwaniu się sztabowi generalnemu, ażeby zdobyć pozory, że się posiada jego uległość.

Wypróbował to już Noske: **prowadzi to do zamachu stanu.**

Charakterystycznem jest, że taka n. p. „Liga oficerów republikańskich" w poczuciu swojej słabości i swojego upośledzenia na zjeździe delegatów swoich w maju **musiała** pomiędzy innemi żądać: „ochrony członków Ligi **przed prześladowaniami** za **ich przekonania i działalność republikańską.**

Zazwyczaj bywa raczej, że przeciwnicy danego ustroju żalą się, iż są prześladowani. Lecz w armii republiki niemieckiej **republikanie są tymi**, którzy wołają o pomoc!

Rząd niemiecki — wywodzi następnie dziennik paryski — utrzymuje, że nie mógłby zabezpieczyć ładu, posiadając jeno armię stutysięczną. W oświetleniu wyżej podanem — trzeba przyznać, że mniej jeszcze miałby szans w tym względzie z armią parokrociową: bo ta armia, komenderowana przez starszyznę w rodzaju Luettwitza kierowana przez sztab generalny, który pragnie dawnego ustroju oraz odwetu — ta **armia właśnie tworzy groźbę dla ładu i ustroju obecnego.**

Jeżeli 100-tysięczna „Reichswehr" — twierdzi „Temps" dalej — nie jest dość liczną, ażeby powstrzymać ruchy rewolucyjne (komunistyczne) przeciw obecnemu stanowi to lek nie polega na podwojeniu jej, gdyż to zdwoić może niebezpieczeństwo ze strony skrajnej prawicy, a w przeciwstawieniu i... ze skrajnej lewicy. Takie zadanie — utrzymywania spokoju — podnosi „Temps" mogłoby raczej przypaść wzmocnionej liczebnie policyi.

Ale i tu należy sprawę oświetlić.

Rząd niemiecki utworzył już „Sicherheits-Polizei", która jednak jest — drugą armią, gdy, „Sicherheits-Polizei" łącznie z armią działa w marcu w okręgu ruhrskim, grupa wojskowa „A", składająca się z 4 pułków piechoty, miała przy swoim boku 19 secin „Sicherheits-Polizei" — z czego 5 **oddziałków technicznych.** O więcej, w rozkazie „Wehrkreis-Kommando VI" zachodzi mowa o... **bojowej eskadrze lotniczej** owej policyi!

Jak widzimy, dziennik paryski bardzo umiejętnie demaskuje **maskaradę, którą urządzają Niemcy**, ażeby utrzymywać pod bronią — wbrew traktatowi — jak największy zastęp żołnierzy. Nie uprzytomnia jednak sobie należycie, że dzieje się to wszystko ze względu **na nieustalone stosunki na wschodzie.**

Na wschodzie — kosztem Polski — chciałyby Niemcy odbić część swoich strat. I to tłomaczy głównie, dlaczego ten rząd, któremu **zagrażał ów przerost siły zbrojnej bronił się, jak mógł przeciw jej redukcyi.** Współdziałały tu może ubocznie obawy: 1) że znaczne, dalsze redukowanie wojska mogłoby w najbardziej reakcyjnej jego części wywołać **opór;** 2) że przerzedzenie lasu bagnetów ośmielałoby **komunistów do zamachów.**

Ale te ewentualne obawy niemieckich kół rządowych **nie równoważą** groźby, zawartej w hodowaniu armii, mającej zgóry nadany kierunek antyrepublikański.

Przeważającym zatem był, powtarzamy, wzgląd liczenia na mogące się zarysować dla Niemiec **szanse polityczne na Wschodzie.**

Pragnienie jest rodzicem nadziei...

Sfery niemieckie wciąż wyczekują tego, że bolszewicy lada chwila zdołają zmóc Polskę, że wtedy wybije dla nas godzina groźna, że wtedy Niemcy nie będą się krępowały żadnymi plebiscytami, niczego z rąk nie wypuszczą.

Charakterystycznem jest, iż korespondent „Manchester Guardian'u" podczas pobytu w Berlinie dowiedział się był pośrednio, że Ludendorff zachwyca się strategią bolszewicką (snadź wierzy w carskiego Brusiłowa). Korespondentowi wykładano już nawet, że b. Kongresówka ulegnie zbolszewizowaniu, a Poznańskie, oddzielone „od Polski" kordonem celnym i posiadające własną administracyę, — pozostałoby wtedy na uboczu ze wzrokiem, zwróconym ku Niemcom. Nawiasem mówiąc ten szczegół „przepowiedni niemieckich" dowodzi, jak komentowaną jest w Berlinie **separatystyczna polityka endecka na terenie poznańskim.**

Korespondent „Manch. Guardian" idzie dalej, pisząc:

„Przepowiadano mi nawet, że mógłby wówczas nastąpić układ między Berlinem a Moskwą, na podstawie którego jedna część Polski weszłaby w skład federacyi sowieckiej, druga zaś w orbitę Niemiec."

Zapewne, że w informacyach angielskiego pisma zebranych w Berlinie, mogą być powtarzane różne kombinacye politykówjących amatorów, a nie polityków od rządowego „wielkiego ołtarza", lecz niewątpliwie to, co się rozpyla po mieście tkwi w pewnej mierze i w biurach ministeryalnych, a z niemieckich tajnych dokumentów urzędowych, które ogłaszała prasa polska, widać, że co do terenów plebiscytowych — przy dogodnej dla nich konjunkturze — nie cofnęłyby się niemieckie koła rządowe i wojskowe przed niczem, skoro obecnie podsycają lub przygotowują wszelkie zbrojne napady.

Dlatego dla nas — powtarzamy — jest szczególnie ważnem, ażeby **redukcya wojska niemieckiego nie pozostała martwą literą.**

* * *

Lyon (PAT) Minister wojny oświadczył na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Izby, że Niemcy usiłowały zawsze wyłamać się z pod klauzul traktatu pokojowego, nakazujących rozbrojenie, jakkolwiek są do tego zobowiązane. Zatem czujność koalicyi powinna być nieustanna. Komisya wezwała rząd do przyspieszenia redukcyi armii niemieckiej do 100.000 ludzi.

Francya wobec Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 czerwca.

Wczoraj na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Związku polskich posłów socyalistycznych wygłosił tow. **Stanisław Posner**, który świeżo wrócił z Paryża, bardzo ciekawy referat **o sytuacyi politycznej we Francyi.**

Stwierdził on przedewszystkiem że **obecna francuska Izba posłów ma charakter wprost czarnosecinny**, wobec czego zrozumiałem jest, że taki stan rzeczy wytwarza **na biegunie robotniczym prądy bardzo rewolucyjne.**

Jednakowoż **pogłoska, jakoby Francya znajdowała się obecnie w przededniu przewrotu bolszewickiego, nie ma najmniejszej podstawy.**

Żaden przewrót nie jest teraz we Francyi możliwy, albowiem **chłop francuski znajduje się w położeniu niezmiernie pomyślnem, gdyż w okresie wojennym nagromadził ogromne bogactwa**, spłacił w czasie wojny, wszystkie długi, tak, że obecnie niema własność ziemska we Francyi żadnych długów, i zebrał znaczną gotówkę. Wskutek tego wzbogacenia się **chłopi francuscy poszli na prawo i nie wybrali tym razem socyalistów** w tych okręgach, w których poprzednio głosowali na kandydatów socyalistycznych.

O stosunku Francyi do Polski opowiedział tow. Posner rzeczy bardzo ciekawe, rzucające światło na przyczyny **niekorzystnej dla nas zmiany w stanowisku Francyi względem sprawy polskiej.** Nie ulega wątpliwości, że zmiana taka zaszła i że jest ogromna różnica między odnoszeniem się do interesów Polski rządu Clemenceau, a obecnego rządu Millleranda. Pierwszą i to główną przyczyną tej zmiany w polityce francuskiej w stosunku do Polski jest **popadnięcie Francyi w taką zależność od Anglii, że dziś Rzeczpospolita Francuska nie jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak tylko „protektoratem" angielskim. Anglia zaś zmuszona jest liczyć się z Rosyą ze względu na swoje interesy w Azyi**, którym Rosya zagraża. Wobec tego i **Francya, wskutek swojej zależności** od Anglii, zwróciła się ku Rosyi, a temsamem odwróciła do Polski.

Drugą przyczynę, która ten zwrot w polityce francuskiej wywołała, stanowi ciekawe zjawisko, że **ambasada rosyjska** w Paryżu, która do niedawna działała niezmiernie słabo i pozostawała niemal zupełnie na francuskiem utrzymaniu, rozwinęła od niejakiego czasu **niezwykle ożywioną działalność** i rozporządza dziś zwartym frontem politycznym, sięgającym **od skrajnej prawicy aż do socyalistów-rewolucyonistów włącznie.** Zachodzi pytanie, **skąd ambasada rosyjska ma obecnie pieniądze** na tak rozległą i intensywną działalność, jaką w ostatnich czasach rozwija? Odpowiedzi na to pytanie szukać należy w znamiennym fakcie, że **kapitały rosyjskie w miarę pochodu bolszewizmu ku południowi cofały się przed nim**, najpierw do Kijowa, stąd do Odessy, następnie do Sebastopola, aż wkońcu **wyemigrowały zagranicę, do Londynu i Paryża.** Oneto zasilają obecnie w ogromnym stopniu fundusze ambasady rosyjskiej w Paryżu.

Niestety, zmiana w usposobieniu rządu i społeczeństwa francuskiego względem Polski, wywołana powyższemi przyczynami, uwidoczniła się także po części i w **prasie socyalistycznej francuskiej.** Wielce znamiennym jest w tej mierze fakt, że **Paweł Louis**, którego **artykuły** w „l'Humanite" odznaczają się szczególnie antypolskim tonem i który jest dzisiaj wodzem bolszewizującej grupy w „l'Humanite" do niedawna był jednym z politycznych kierowników konserwatywnego organu episierów (kupiectwa) „Petit Parisien" i pisywał mowy dla wydawcy tego dziennika, senatora Dupuis; mowy tegoż, pisane mu przez Pawła Louis, były najkonserwatywniejsze ze wszystkich, jakie wygłaszano w senacie. Obecnie tenże Louis prowadzi w „l'Humanite" moskalofilską kampanię przeciw Polsce, co daje dużo do myślenia.

Oto w ogólnych zarysach referat tow. Posnera z którego przytoczyliśmy tu tylko najznamienniejsze i najbardziej pouczające szczegóły.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 16 czerwca.

ZE SPRAW MIEJSKICH. — NOWI „BOLSZEWICY".

Interesująco przedstawiła się sala posiedzeń rady miasta w czasie posiedzenia. Sam wygląd sali zmienił się. Rezolucyę p. Gołębiowskiej, uchwaloną na zebraniu N .P. R., wykonano. Obraz Matki Boskiej, umieszczony dawniej na tylnej ścianie, przeniesiono ponad stół prezydyalny. Nie wypadało bowiem, aby rajcowie miasta plecami byli zwróceni do obrazu. Na miejscu obrazu umieszczono krucyfiks. Pani Gołębiowska i księża radni uważają, że krucyfiks może wisieć na tylnej ścianie. Sala robi wrażenie refektarza klasztornego. Prawica obsadzona silnie. Uderzają typy poważnych, sędziwych żydów, wyciętych jakby z biblii. Ludzie z innego świata. Obok szereg poważnych rajców, kierujących się zasadą: milczenie to złoto! Lewica liczy zaledwie garstkę, bo krzesła, gdzie zasiadali przedstawiciele robotników, puste. Nie uzupełnia się rady przedstawicielami nieopodatkowanych, bo cóż tam ma do gadania „motłoch". Na stolcu burmistrzowskim siedzi p. Oleksy, mieszczanin, były kupiec. Z politowaniem patrzą na niego radni z dodatkiem Dr., z zawiścią radni mieszczanie, bo czemże może imponować taki zwykły kupiec, który nawet **nie umiał dorobić się podczas wojny trzech kamienic?!** Ze złością w duszy wykonują zarządzenia ojca miasta panowie radcy miejscy i inni urzędnicy. Na porządku dziennym wiele doniosłych spraw. Pojawia się jednak wniosek nagły, aby zmienić porządek obrad i na pierwszem miejscu postawić sprawę zatargu między magistratem a inżynierem Górskim. Pan Górski, inżynier miejski, prowadzi sprawę budowy elektrowni w Jazowsku. Za te prace zażądał dodatkowego, osobnego wynagrodzenia 36 tysięcy marek rocznie. Magistrat odmówił, więc p. Górski złożył oświadczenie, że elektrownią zajmować się nie będzie. P. Górski położył niezaprzeczone zasługi dla tej sprawy. Odmowę dodatkowego wynagrodzenia oparto na tem, że p. Górski, utrzymywany przez miasto, pracować winien dla miasta — jeżeli zaś odda się pracy nad elektrownią, opłacać go winno Towarzystwo akcyjne, które elektrownię ma sfinansować. Byłaby racya. Wtajemniczeni dopatrują się jednak głębszych powodów. Oto asesor, p. Dr. Sterkowicz, który spowodował ową odmowną uchwałę, dążył do tego, aby p. Górski ustąpił, bo chciałby na kierownicze miejsce w elektrowni wsunąć swojego zięcia, p. Dziewulskiego. A więc jedna z nowosądeckich zakulisowych intryg. Takiemi sprawami zajmuje się rada miejska!

Mamy w mieście nowych „bolszewików". Powiatowy Związek konsumów, ta **„cicha placówka bolszewicka"**, która tylko firmy jako pokrywki używa, ów **„na pewno" zorganizowany pułk bolszewicki**, pod komendą tow. B., już spowszechniały. Wyszukano nowych bolszewików. Ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, o odpoczynku niedzielnym obowiązuje chyba i Sącz. Panowie fryzyerzy z prawdziwym Polakiem, p. Węgrzynkiem na czele, nie uznają jednak ustaw, uchwalanych przez **„taki" Sejm** i w państwie, które **niema cesarza!** Udali się więc do p. radcy Brudziany, aby pozwolił i w niedzielę pracować. P. Brudziana zgodził się. Nie zgodził się jednak **na zarządzenie magistratu** fryzyer p. Kołodziej i pomocnicy fryzyerscy. Choć nie „prawdziwi" Polacy, szanują ustawy i chcą je wykonywać. Zwrócili się znowu do p. „burmistrza" Brudziany, żądając wykonania ustawy, powołując się na wprowadzenie jej w życie w innych miastach. P. Brudziana ofuknął delegatów i oświadczył, że w Krakowie i w Warszawie mogą świętować! On, **p. Brudziana w Nowym Sączu rządzi** i tak będzie, **jak on każe!** Z p. Kołodzieja zrobiono „bolszewika" i przewrotowca i **zakład jego się bojkotuje.** W Bogo-ojczyźnianych mózgach dobrym Polakiem i obywatelem jest ten, który kpi z ustaw, bo je wydaje **„taki" rząd** — bolszewikiem jest ten, który chce być posłuszny ustawom! Pan Brudziana jest dobrym patryotą! Jak on każe, tak będzie! Bo on **tu rządzi!** Tak jest! Pan Brudziana zapomina stale, że jest **płatnym urzędnikiem miejskim,** opłacanym z podatków nawet owych bolszewików! Zapomina, że on nie nosem, ale tabakierą! Rządzi, jak na swojem folwarku. Każe brukować ulice koło swojej kamienicy, każe wycinać przepiękne drzewa na ulicy, bo zaciemniają dom jego teściowej. Ostatni czas, aby p. Brudziana zrozumiał, że miasto to nie jego folwark, a obywatele, to nie parobcy!

Przegląd społeczny

DO WSZYSTKICH KASYERÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA GRUP MIEJSCOWYCH ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO

W myśl uchwał konferencyi okręgowych i posiedzenia głównego zarządu z dnia 11. czerwca 1920 począwszy od 1 lipca 1920 roku wprowadza się dla członków Z. R. P. G. na całym obszarze Polski nową skalę wkładek członkowskich jak następuje:

Dla członków klasy I. miesięcznie Mk 10
Dla członków klasy II. miesięcznie Mk 6
Dla członków klasy III. miesięcznie Mk 2

Wpisowe dla nowowstępujących jednorazowo Mk 5, wpisowe dla takich co już byli członkami organizacyi zawodowej i przestali nimi być a zgłaszają się ponownie jednorazowo M 10.

Odszkodowanie za zgubioną i nowo wydaną książeczkę członkowską lub legitymacyę Mk 5.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i niejasności wyjaśniamy, że wkładki wpłacone w lipcu należy rozumieć jako wkładki nowe, bez względu za który miesiąc zostały wpłacone. Odnosi się to do wszystkich wkładek I, II, III klasy jakoteż do wpisowego i za duplikaty.

Miesięczne obrachunki za wkładki członków pobrane w maju lub czerwcu winne być zestawione przez kasyerów grup w pierwszej połowie lipca i muszą być odesłane wraz z gotówką do centrali w lipcu. Pieniądze należy jak dotąd wysłać czekiem Pocztowej Kasy Oszcz (P. K. O.) Z obrachunkami w jednej i tej samej kopercie, muszą być zwrócone stare znaczki kwitowe, obowiązujące tylko do 30 czerwca 1920 roku. Starych znaczków kwitowych do pokwitowania wkładek wpłaconych przez członków w lipcu, pod żadnym warunkiem używać nie wolno.

Do obrachunków za miesiąc lipiec nie wolno wpisywać wkładek za stare znaczki kwitowe, bo wszystkie takie wkładki muszą być wpisane do obrachunków za czerwiec, zestawionych w lipcu.

Równocześnie z dniem 1 lipca 1920 wszystkie zapomogi objęte regulaminem Związku podnoszą się o 100 procent czyli zamiast jednej marki, dwie lub zamiast 50—100 marek, czyli wszystkie kwoty podwaja się.

Z każdej nowej wkładki I i II klasy począwszy od 1 lipca br. odlicza grupa dla własnej administracyi po 1 (jednej) mrace. Wkładki za wpisowe i III klasy odsyła się całkowicie do centrali.

Nowe znaczki zostaną każdej grupie na czas wysłane.

Upraszamy wszystkich kasyerów grup o ścisłe zastosowanie się do tego zarządzenia.

Za Związek robotników przemysłu górniczego:

Jan Pytlik kasyer.

Ludwik Lizak przewodniczący.

—ooo—

Nowa umowa cennikowa między przedsiębiorcami elektrotechnicznemi, a elektromonterami została zawarta dnia 16 czerwca br. za pośrednictwem Małopolskiej Organizacyi Przemysłowo-Społecznej. Elektromonterom przyznano w stosunku do płac, unormowanych umową z dnia 13 kwietnia br. 40-procentową podwyżkę płac dziennych, oraz 20-procentową podwyżkę dyet. Umowa została zawarta na przeciąg czasu nieograniczony, z prawem 4-ro tygodniowego wypowiedzenia dla obu stron.

Przegląd gospodarczy

Polska ma dostarczyć Ukrainie za 3 miliardy manufaktury. Łódzki „Volksblatt" pisze: „Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że rząd polski zawarł z Ukrainą umowę, na mocy której zobowiązał się dostarczać zamiast innych towarów za 3 miliardy towarów łokciowych. Podług tej umowy, Polska powinna już w tych dniach dostarczyć tych towarów. Rząd zakupi je u fabrykantów łódzkich za gotówkę. Każdy z nich, którego artykuły zostaną przyjęte, otrzyma zaraz za nie pieniądze. Organizowanie tego przedsięwzięcia przekazane zostanie łódzkiemu Związkowi przemysłowców, mieszczącemu się przy ul. Piotrkowskiej 96. W związku z tem przedsięwzięciem wielcy fabrykanci cofnęli wymówienie pracy robotnikom z powodu braku tejże.

Polska pożyczka państwowa. Subskrypcya na rozpisane pożyczki krótkoterminową i długoterminową **zostanie zamknięta z dniem 15 lipca br.** Ministerstwo skarbu czyni przygotowania, by natychmiast po zamknięciu subskrypcyi na pożyczki dobrowolne, przeprowadzić rozkład trzyprocentowej pożyczki przymusowej, której projekt znajduje się już w Sejmie.

Nowa kopalnia węgla. W Cementkowie w starostwie Jędrzejowskiem powstała nowa kopalnia węgla brunatnego. Po ukończeniu najpilniejszych robót przygotowawczych i połączeniu przy kopalni kolejki wązko-torowej z kolejami państwowemi, można oczekiwać eksploatacyi przedewszystkiem istniejącego, choć już dawno nieczynnego szybu „Władysław".

Międzynarodowa Izba handlowa w Paryżu zostanie otworzona dnia 23 bm., która będzie posiadała centralne biuro, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich krajów.

UWAGI

Wieści, uzyskane na własnym... seismografie!

W dokładce krakowskiej organu pp. Paderewskiego, Smulskiego, Strońskiego znajdujemy osobliwe zachwalanie własnego towaru. Redakcya wylicza, że wyprodukowano 5500 wierszy treści pod 223 tytułami „na obszarze" (sic!) 2 i pół m. kw. oświadcza, że ta treść zawiera „myśl polską i fakty nie olśnione (?) jadem parafiańszczyzny" i zapewnia, że podaje do wiadomości „wieści zewsząd, dokąd **dociera** poczta, telefon, radiotelegraf, **seismograf** i t. d."

Dobrze, że urwano wyliczanie na seismografie, gdyż w ten sposób poprzestano na... jednem głupstwie.

Seismografy bowiem nie są żadnymi aparatami do przesyłania wiadomości — są to przyrządy, regestrujące w instytutach, czy obserwatoryach seismologicznych nasilenie, kierunek i czas trwania trzęsień ziemi.

Zapewne, że obserwatorya seismologiczne komunikują w razie trzęsienia ziemi swoje spostrzeżenia prasie, czy prasowym biurom telegraficznym, ale nie zapomocą seismografu, tak samo jak obserwatorya astronomiczne donoszą prasie o pojawieniu się np. nowego komety nie za pomocą teleskopu.

Zdaje się, że „Rzeczpospolita" reflektuje głównie na to, aby **zostać organem paskarzy** i sądzi, że tych „nowych bogaczy" najprędzej się zwerbuje, opowiadając im dziwy, jak pismo, nie żałując kosztów, korzysta ze wszystkich najnowszych sposobów informowania „na obszarze 2 i pół metrów kwadratowych".

Wyliczyło się: telegraf, telefon, radiotelegraf — nie można było huknąć dalej: fonograf, gramofon, bo panowie „nouveaux riches" wiedzą, że to „muzyczki", pokupowali je sobie może dla dogodzenia swoim „aspiracyom muzycznym"... Więc wylicza się: seismograf — na tem się żaden z nich nie rozezna, co to takiego.

To właśnie zaimponuje tej klienteli.

KRONIKA

Kraków, 19 czerwca.

Aresztowanie sprawców włamania do urzędu podatkowego w Liszkach

Jak już donosiliśmy w niedzielę włamali się jacyś bandyci do kasy urzędu podatkowego w Liszkach. Obecnie policya krakowska aresztowała sprawców tego włamania w osobach: Andrzeja Zięby, Józefa Kamyczka i Walerego Krzemienia, znanych włamywaczy kasowych. Krzemień uznany został jeszcze za czasów austryackich waryatem. Aresztowano Krzemienia w gnieździe bandytów, które urządzili sobie na polach pod Kobierzynem, wśród łanów zboża. Policya urządziła formalne polowanie z nagonką, podczas którego złapano, jak przepiórkę w potrzask Krzemienia. Znaleziono przy nim rewolwer, lornetkę polową i rozmaite rzeczy. Dwóch innych aresztowano w domu. Przyznali się wszyscy do kradzieży, którą według ich zeznań, dokonali w biały dzień. Po 4 godzinie wyszli z łupem, napakowanym w spodnie Kamyczka i zanieśli zdobycz na Krzemionki koło groty Twardowskiego i tam zakopali. Następnego dnia przybrali sobie jeszcze jednego kolegę Józefa Góreckiego, który w charakterze sędziego rozjemczego rozdzielił pieniądze między bandytów. Przy tej sposobności okradli się wzajemnie. Każdy swoje pieniądze ukrył w schowkach ziemnych na Krzemionkach. Odebrano im tylko 130.000 marek. Dalsze dochodzenie prowadzi kom. Ryczkowski w towarzystwie inspektorów policyi Dmytryszyna i Nycza.

Przydział węgla górnośląskiego. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że transporty węgla górnośląskiego nadchodzą w dalszym ciągu. Posiadacze asygnat zechcą się zgłaszać do odnośnych składów celem zrealizowania przydziałów. Cena węgla górnośląskiego zostanie ogłoszona dopiero później, a to po ustaleniu jej przez Państw. Urząd węglowy w Warszawie; na razie pobierają składy zaliczki, które po potrąceniu ustalonej ceny zostaną zwrócone odbiorcom.

Nadmienia się, że z powodu ustawicznych strejków w kopalniach węgiel krajowy przychodzi jedynie w minimalnych ilościach, z tego powodu pożądanem jest, by ludność zamożniejsza zaopatrywała się na zimę w węgiel górnośląski.

Wiec plebiscytowy. We wtorek 22 czerwca o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Sokoła publiczny wiec obywatelski w sprawie grożącego nam przedwczesnego plebiscytu na Mazowszu pruskiem i w Warmii. Ze względu na niesłychaną doniosłość sprawy uprasza się wszystkich o przybycie. Zwołuje Tow. kresów pomorskich.

Wpisy w Akademii Handlowej męskiej i żeńskiej odbędą się dnia 25 czerwca przed południem, zaś do szkoły dwuklasowej męskiej i żeńskiej 28 i 29 przed południem. Natomiast wpisy na Kurs Abituryentów odbędą się dopiero po wakacyach.

Magistrat zezwolił Towarzystwu kolonii wakacyjnych w Krakowie i Porębie na urządzenie w dniach 20 i 27 czerwca b. r. publicznej zbiórki pieniężnej na cele Towarzystwa.

Z teatru Bagatela komunikują: „Prokurator Hallers“ budzący stale tak ogromne zaciekawienie powtórzony będzie dzisiaj i jutro w niedzielę również przy zapełnionej widowni, która na każdem przedstawieniu entuzyazmuje się mistrzowską grą znakomitego artysty. Próby z następnej nowości z Kazimierzem Kamińskim w tytułowej roli odbywają się od dni paru. Dzień premiery ogłoszony zostanie w przyszłym tygodniu.

Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie w Bagateli przyniesie nam po raz ostatni w tym sezonie, przemiłą komedyę Bałuckiego „Grube ryby“. Cały dochód z przedstawienia przeznaczyła dyrekcya na zasilenie funduszów „Białego Krzyża“. Piękny cel widowiska i przystępne ceny wstępu przyczynią się bezwątpienia do zapełnienia sali, szczególnie młodzieżą szkolną.

Dwa występy najwybitniejszych sił baletu warszawskiego z Haliną Szmolcówną i Piotrem Zajlichem na czele odbędą się w Krakowie w pierwszych dniach lipca w sali teatru Bagatela. Szczegóły doniosą afisze.

Wieczór taneczny znakomitej pary baletowej N. Nadzieżdiny i Z. Nellego, który się odbędzie w czwartek 24 czerwca w teatrze Nowości wzbudził olbrzymie zainteresowanie w Krakowie, to też publiczność szybko rozchwytuje bilety na ten wieczór. W niedzielę po poł. ukaże się ulubiona operetka sezonu „Tam gdzie skowronek śpiewa“.

Towarzystwo Oratoryjne (sekcya Związku muzyków polskich) wykona w niedzielę, 20 bm. w kościele św. Anny w Krakowie o godz. 10 Ave Maria, Ave verum i Pater noster F. Liszta oraz Laudate Dominum Ch. Gounoda pod batutą K. Garbusińskiego. P. Kowal odśpiewa Sancta Maria Mascagniego. W czasie mszy św. zbieraną będzie składka na fundusz Towarzystwa Oratoryjnego.

W popisie szkoły śpiewu I. Warmutha w czwartek 24 bm. w sali Sokoła biorą udział panie: Buschorowa, Friedberżanka, Dundelachowa, Hofmanowa, Harisówna, Hajdukiewiczowa, Kuehnreichówna, Lipska, Mottolówna, Nowakowska, Morgensternówna, Schindlerówna i Warmuthówna oraz panowie Abeles i Remin. Bilety u Rudnickiego.

Wstrzymanie ruchu pakietowego do poczt polowych. Ze względu na wiadomości, jakie pojawiły się w prasie, jakoby ministerstwo poczt i telegrafów wydało polecenie wstrzymania ruchu prywatnego do wszystkich poczt polowych, centralny zarząd poczt polowych przysłał nam wyjaśnienie, że wstrzymanie dotyczy ruchu prywatnego pakietowego do wszystkich poczt polowych, a nie korespondencyi prywatnej.

Letnie pociągi. W celu bezpośredniego połączenia Warszawy podczas sezonu z miejscowościami kąpielowemi i zdrojowiskami w Małopolsce zaprowadza się aż do odwołania codzienne pociągi pospieszne z wagonami I., II. i III. klasy Nr. 101 i 102, od dnia 15 czerwca b. r. w Warszawie i od dnia 16 czerwca b. r. w Nowym Zagórzu, Krynicy, Zakopanem, Rabce. Odjazd z Warszawy 18.20. Przyjazd do Zakopanego 11.55, do Rabki 10, do Krynicy 12.20, do Iwonicza 12.6, do Rymanowa 12.22, Nowego Zagórza 13.31. Odjazd z Zakopanego 17.50, Rabki 19.10, Krynicy 15.50, Nowego Zagórza 15.30, Rymanowa 16.34, Iwonicza 16.48. Przyjazd do Warszawy 10.35. Użycie tych pociągów pospiesznych jest dozwolone za dopłatą biletów za przejazd na odległość ponad 100 kilometrów, zaś dla podróży do uzdrowisk względnie miejsc kąpielowych, Zakopanego, Rabki, Krynicy, Rymanowa i z powrotem bez względu na odległość.

Obława na paskarzy. Państwowy urząd walki z lichwą w Krakowie komunikuje: Wczoraj organa urzędu walki z lichwą urządziły na stacyi kolej. Podgórze-Bonarka obławę na przekupni-paskarzy wykupujących nielegalnie środki żywności u wieśniaków i wieśniaczek zdążających na targ. Przytrzymano i skazano na karę po 1000 marek lub 7 dni aresztu następujących przekupni: Zofię Bereźnicką, Jakóba Stern gasta i Markusa Imerglicka zamieszkałych w Podgórzu. Zarządzono rewizyę w handlu węgli Emanuela Glassera przy ul. Bożego Ciała l. 10 i skonfiskowano 91 skórek cielęcych posolonych i zapakowanych w worki z przeznaczeniem na wywóz z Krakowa. W sprawę wmieszała się niejaka Goldfinger ofiarowując organom urzędu walki z lichwą 3000 marek za uchylenie konfiskaty. Organa propozycyę tę odrzuciły a skórę skonfiskowały. Następnie przeprowadzono rewizyę w sklepie Friedmana przy ul. Czarnowiejskiej gdzie znaleziono cukier biały grysikowy i żółty sprzedawany po paskarskich cenach. Za sprzedaż niedozwoloną lodów skazał urząd walki z lichwą właściciela kawiarni „City“ Markusa Folkmana na 4000 marek grzywny lub 12 dni aresztu. Za sprzedaż pieczywa pokątnym handlarzom skazano właścicielkę piekarni Rozalię Gelbard na 500 marek kary lub 3 dni aresztu. W końcu za brak cennika ukarano firmę Braci Sperber grzywną 800 marek lub 5 dni aresztu, zaś firmę Schreibera przy ul. Floryańskiej na 1000 marek grzywny lub 7 dni aresztu.

Deprawacya młodzieży. Kolejarze zamieszkali przy ul. Bosackiej w Krakowie są świadkami smutnych widowisk, gdy całe gromady wyrostków napadają na fury z węglem, które wyjeżdżają z kolejowych składów węglowych, a jeszcze więcej na wozy wojskowe, które wyjeżdżają z magazynów wojskowych naładowane żywnością. Woźnice nie mogąc się obronić, przeklinają i wymyślają wyrostków różnemi nieprzyzwoitemi wyrazami i są mniemania, że to dzieci kolejarzy! Tą drogą proszą kolejarze policyę, by zechciała tym rabunkom w biały dzień zapobiedz. Równocześnie apelują do zakładu oczyszczenia miasta, by raczył błoto i śmieci z tej ulicy uprzątnąć i czasami skropić wodą.

Towarzystwo Biblioteki Medyków wzywa wszystkich kolegów medyków i lekarzy, którzy korzystali z księgozbioru biblioteki, aby — w możliwie najkrótszym czasie zwrócili wypożyczone książki. Adres Towarzystwa: Kraków, ul. Kopernika 36 w godzinach od 6—7 wieczorem.

Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa chemicznego ukonstytuował się dnia 7 b. m., wybierając prof. dra L. Marchlewskiego przewodniczącym, prof. dra B. Szyszkowskiego zastępcą przewodniczącego, dra J. Robla sekretarzem, oraz dra K. Waltera zastępcą sekretarza.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 21-go czerwca o godzinie 6'15 popoł., w zakładzie Chemii Fizycznej (ul. Grodzka 53). Na porządku dziennym: 1) Odczyt dra W. Jacka: „O szybkości rozpuszczalności; 2) Bieżące sprawy administracyjne.

Sekretarz Tow. urzęduje codziennie od godz. 4—5 po poł., przy ul. Kopernika l. 7.

Trawa po 720 koron za kilogram. Policya krakowska aresztowała wczoraj 17-letniego Stefana Nowaka za sprzedaż „tytoniu“ w handlu ulicznym. „Tytoń“ ten, jak się okazało, przy zbadaniu okazał się pospolitą trawą, za którą Nowak pobierał po 720 koron za 1 kilogram.

Ciężkie postrzelenie żołnierza przez bandytów. Wczoraj w nocy jacyś złoczyńcy usiłowali dostać się do magazynów wojskowych w Podgórzu. W przedsięwzięciu tem stał im na przeszkodzie żołnierz posterunkowy, do którego też bandyci dali strzał rewolwerowy, raniąc żołnierza ciężko w rękę. Rannym zajęło się wojskowe pogotowie ratunkowe, przewożąc chorego do szpitala załogi. Za sprawcami urządzono pościg i jednego z nich aresztowano.

Za kradzież legitymacyj na pobór chleba, mąki i cukru w jednym z biur chlebowych w Krakowie aresztowano 17-letnią Emilię Smul.

Z POLSKI

„Hermetyczny“ odczyt z przeszkodami. Z Przemyśla piszą nam: „Profesor“ z Warszawy, Adam **Czerbak**, wygłosił we wtorek 15 czerwca br. wieczorem w sali Domu Robotniczego wykład z dziedziny **„wiedzy hermetycznej“** — poświęcając swe wywody strasznym dziejom inkwizycyi średniowiecznych i ich ofiarom. Publiczności zebrało się niewiele. Wśród obecnych znalazł się również poseł sejmowy ks. **Kotula**, który podczas całego wykładu, ilustrowanego obrazami świetlnymi, objawiał dziwny niepokój. Skoro tylko Czerbak, skończywszy prelekcyę, będącą niczem więcej jak recytacyą i powtórzeniem znanych faktów historycznych, opuścił scenę, z której przemawiał, zabrał głos ks. Kotula, napadając bezwzględnie na prelegenta. Ks. K. zarzucił Czerbakowi kłamliwość, mijanie się z prawdą i przekręcanie faktów, wrogie usposobienie wobec kościoła k. Jedynym celem, który przyświecał Czerbakowi, było — zdaniem księdza Kotuli — poniżenie religii katolickiej zapomocą zmyślonych baśni o — inkwizycyi.

Co rzekłszy, ks. Kotula pospiesznie opuścił salę odczytową. Natychmiast zaś po jego wyjściu zjawił się funkcyonaryusz policyi z oświadczeniem, że do żadnej dyskusyi dojść nie dopuści.

Dobrali się z sobą pp. Czerbak i Kotula! Obaj godni są siebie pod względem poziomu inteligencyi i wiedzy. Ów Czerbak, rzekomy „profesor“, nieuk i blagier, znany jest ze swych wędrownych odczytów o mordzie rytualnym i innych różnościach. Ks. Kotula dał się dostatecznie poznać w Sejmie...

Rozstrzelanie. Przed wzmocnionym trybunałem lwowskiego sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciwko 35-letniemu Janowi Szewczukowi, byłemu ogniomistrzowi ukraińskiemu, podczas oblężenia Lwowa, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnionego w grudniu 1918 roku na osobie nieznanego legionisty ukraińskiego, podchorążego z Rzeszowskiego. Oskarżony po zamordowaniu legionisty obrabował go z sumy 40 koron. Oskarżony do winy się nie przyznaje, jednak kilku świadków, byłych żołnierzy ukraińskich, powołanych do rozprawy, którzy byli na miejscu zbrodni, potwierdziło winę. Na podstawie tego sąd skazał Szewczuka na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazanie szajki szulerów. Przed sądem powiatowym we Lwowie zakończyła się kilka dni trwająca rozprawa przeciwko szajce szulerskiej, którą przyłapano 3 maja b. r. na gorącym uczynku gry w mieszkaniu artystki teatralnej przy ulicy Wincentego Pola. Oskarżonych było 33 osób. Szajka ta grała w rozmaitych miejscach w gry hazardowe, gdzie ludzie przegrywali ogromne sumy pieniędzy. Stały bankier Saul Genauer skazany został na grzywnę 00 tysięcy M, względnie 10 miesięcy aresztu. Dwaj skazani na 40 tysięcy grzywny, 9 dalszych na 20 tysięcy, inni na 10 tysięcy i 5 tysięcy. 21 uwolniono.

Postrzelenie pięciu kobiet od jednej kuli. W prochowni cytadeli warszawskiej, w oddziale ładowania nabojów karabinowych, żołnierz, o-

trzymawszy od oficera karabin do czyszczenia, zaczął nim manewrować, żartując z robotnicami. Nabiwszy karabin, żołnierz zaczął celować pod stół, przy którym siedziało kilkanaście robotnic. Nagle padł strzał i kula zraniła w nogi pięć robotnic: 18-letnią Kazimierę Krumkównę, 17-letnią Maryę Sztukatowską, 16-letnią Stefanię Moczulską, 20-letnią Emilię Unterwelównę i 31-letnią Emilię Buczyńską. Wszystkie ranne, po opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewiezione zostały do szpitala św. Rocha.

Posady nauczycielskie. W istniejących obecnie szkołach państwowych średnich, jak również w szkołach, które mają być upaństwowione na terytoryum byłego Królestwa Kongresowego, wakować będzie przed rokiem szkolnym 1920-21 szereg posad kierowników i nauczycieli. Na posady te ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozpisało konkurs.

Kursy nauczycielskie. Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych organizuje dla nauczycielstwa kursa wakacyjne 6-ciotygodniowe. Odbywać się one będą od 1 lipca do 15 sierpnia w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej polskiej. Kursa te będą dwojakiego rodzaju: jedne niższe dla nauczycieli, którzy nie ukończyli studyów wyższych i drugie wyższe dla absolwentów uczelni wyższych, względnie dla nauczycieli, posiadających dyplom szkół wyższych.

Żegluga na Wiśle. Prezes Towarzystwa polsko-amerykańskiego żeglugi morskiej p. Niklewicz nabył w Gdańsku z rąk niemieckich statek parowy, który będzie kursował regularnie pomiędzy Tczewem i polskiem wybrzeżem morskiem. Statek będzie codziennie odjeżdżał z Tczewa. Podróż Wisłą i morzem trwać będzie około 6 godzin. Statek będzie zabierał każdorazowo około 400 osób.

Z ZAGRANICY

Komunikacya morska Niemiec z Prusami Wschodniemi. Władze niemieckie zarządziły otwarcie komunikacyi z Prusami Wschodniemi drogą morską. Uruchomione zostaną parowce, mogące przewieźć ogółem 180 tysięcy osób. Parowce te zaczną kursować z końcem bieżącego miesiąca w Kilonii i Swinoujściu.

W procesie o obrazę Scheidemanna przeciwko Sennenfeldowi, który twierdził, że Scheidemann ustanowił nagrodę za zamordowanie Liebknechta i Róży Luksemburg, oskarżony został skazany za oszczerstwo na 2 miesiące więzienia.

Olbrzymie Zeppeliny. Jedna ze spółek amerykańskich zamierza kupić w warsztatach Zeppelinowskich statek nadpowietrzny, w cenie 700 tysięcy dolarów, w celu uruchomienia linii Nowy Jork—Londyn—Berlin. W związku z tem ogłasza prasa niemiecka oświadczenie pułkownika Hensleya, kierownika sekcyi dla żeglugi nadpowietrznej przy amerykańskiem ministerstwie wojny. Hensley orzekł, że niemieckie nadpowietrzne statki metalowe przewyższają obecnie wszystkie używane w Ameryce. Hensley domaga się wprowadzenia w Ameryce tych metalowych typów. W rozwoju statków nadpowietrznych wyprzedziły Niemcy wszystkie inne kraje na wiele lat. W listopadzie 1919 roku ogłdał on plan niemieckiego statku nadpowietrznego „L. S. 125“, w cenie 100 tysięcy dolarów, który był przeznaczony do ataków na Nowy Jork. Statek ten może krążyć nad ziemią przy normalnym zapasie paliwa z szybkością 92 mil angielskich, z 17 pasażerami, bez przerwy bardzo długi czas. Pojemność statku wynosi około 98.900 metrów sześciennych, a więc jest większa, aniżeli pojemność statku nadpowietrznego, budowanego obecnie w Anglii dla marynarki amerykańskiej (38.000 metrów sześciennych), przyczem ten ostatni statek kosztuje dwa i pół miliona dolarów. Zakupno niemieckich planów zapewniłoby Ameryce posunięcie się naprzód o lat 10. Prasa niemiecka zauważa, że jeżeli oświadczenia Hensleya są prawdziwe, to chodzi tutaj o plany statku nadpowietrznego, oddanego do budowy w ostatnim roku wojny, ale nie wykonanego, który miał posiadać 238 metrów długości, 29 metrów średnicy, obejmować 108.000 metrów sześciennych i gazu, zawierać 10 motorów po 260 koni i który mógłby zabrać 30.000 kg. ciężaru. Statek ten, lecąc w wysokości maksymalnej 8000 metrów, miał mieć szybkość 140 km. na godzinę. Niemiecki metalowy statek nadpowietrzny systemu „Junker“, który odbył z pilotem niemieckim Muenzem próbny lot na Long Island, jak donoszą źródła amerykańskie, zrobił na wszystkich widzach nadzwyczajne wrażenie.

Nagroda za wynalazek ochronny lotniczy. Francuskie stowarzyszenie bezpieczeństwa jazdy aeroplanami uchwaliło w roku 1920 udzielić 100.000 franków nagrody dla wynalazcy nowego środka ochronnego przed wypadkiem w czasie jazdy powietrznej.

Zaczyna się powrót ludzkich stosunków między ludźmi. Jeden z uniwersytetów angielskich zwrócił się z zapytaniem do uniwersytetu wiedeńskiego, czy pewna liczba profesorów zgodziłaby się przepędzić w charakterze gości lato w Anglii.

Straty armii francuskiej. Biuro statystyczne francuskiego ministerstwa wojny ustaliło ostateczną liczbę strat armii francuskiej. Straty te wynoszą 1,356.872 zabitych, w czem 301.854 zaginionych zupełnie bez wieści.

—oco—

Rekwizycya skór gotowych. Na podstawie ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych zarządziło Ministerstwo spraw wojskowych aż do odwołania rekwizycyę skór gotowych w handlach, sklepach, składach, garbarniach i u osób oraz instytucyi gromadzących skóry dla celów handlowych. Na skutek tego rozporządzenia zarządza Dowództwo okręgu generalnego w Krakowie dla całego swego okręgu, co następuje: Począwszy od dnia wydania niniejszego zarządzenia upoważnione do tego organa wojskowe będą przeprowadzały u wyżej wymienionych kontrolę, odbiór, zwalnianie i stemplowanie skór.

Wszelkie skóry gotowe znajdujące się na składzie winny być przedłożone Komisyi wojskowej.

Skóry nadające się do użytku wojska będą zabierane za wydaniem pierwopisu „Kwitu Rekwizycyjnego“ i Protokołu“ odbioru, w których zaznaczy się między innymi ilość i rodzaj odebranych skór, skóry te zostaną ostemplowane pieczęcią „Intendantura D. O. G. Kraków“.

Skóry nienadające się do użytku wojska zostaną zwolnione i zaopatrzone pieczęcią „Intendantura D. O. G. Kraków. Zwolniono“ i jedynie te skóry mogą być w wolnym handlu nabywane i sprzedawane.

Niezależnie od wyżej wymienionych czynności obowiązani są wszyscy gromadzący skórę krajową czy też importowaną w celach handlowych na terenach D. O. G. Kraków zgłosić obecne zapasy do dnia 20. VI. 1920 r. w przyszłości nabyte ilości skór natychmiast po ich nadejściu.

Do czasu przybycia Komisyi, obrót skórami zgłoszonemi jest wzbroniony pod karami przewidzianemi w art. 15. ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11. 4. 1919. Zgłoszenia skierowywać należy do Intendantury D. O. G. Kraków, ul. Gertrudy 12, z dokładnem podaniem ilości rodzaju i składu skór. Skóry niezgłoszone, według norm powyżej podanych będą uważane za nielegalne i jako takie konfiskowane.

W myśl zarządzenia D. O. Gen. Kraków z dn. 20 maja br., zajmującego aż do odwołania pełną produkcyę garbarń, znajdujących się na terenie D. O. G. Kraków, wolno nabywać od powyższych garbarń, jedynie skóry oznaczone pieczęcią firmy garbarskiej oraz stemplem „Intendantura D. O. G. Kraków, zwolniono“.

Skóry gotowe, pochodzące z garbarń ze wschodniej Małopolski i Kongresówki winny posiadać pieczęć firmy garbarskiej oraz stempel odnośnej kompetentnej władzy zwalniającej skórę do wolnego handlu. Skór gotowych produkowanych w kraju nie zaopatrzonych wyżej wymienionymi stemplami nabywać lub sprzedawać nie wolno pod rygorem konfiskaty.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Rada Robotnicza Krakowska odbędzie w niedzielę, dnia 20 czerwca o godzinie 10 przed południem, w sali Związku Stow. robotn., ul. Dunajewskiego 5, II. piętro, zebranie, z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z Kongresu partyjnego:
   a) Program partyjny;
   b) Sytuacya polityczna i taktyka P. P. S.;
   c) Organizacya i wybory Rady Naczelnej;
   d) Dyskusya.
2) Wnioski i interpelacye.

Na zebranie to mają wstęp także towarzysze partyjni, za legitymacyami członkowskiemi, które należy mieć przy sobie. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wydział Rady Robotniczej.

Walne zebranie członków udziałowców Małopolskiego Konsumu Związku inwalidów wojennych w Krakowie odbędzie się w niedzielę 20 czerwca o godz. pół do jedenastej przed poł. w gmachu żeńskiej szkoły przemysłowej, Aleja Krasińskiego (róg ulicy Syrokomli), z następującym porządkiem dziennym: 1. Przyjęcie statutu. 2. Wybór Dyrekcyi. 3. Wybór Rady Nadzorczej. 4. Wnioski.

Gdyby o oznaczonej godzinie nie zebrała się przepisana ilość udziałowców, w pół godziny później rozpocznie się posiedzenie bez względu na ilość tychże.

Wpisy przyjmuje się pod powyżej podanym adresem.

Za Komitet organizacyjny Konsumu: Sekretarz: Sopiński Jan. Przewodniczący: Widliński Jan.

Zgromadzenie dozorców domowych i robotników dziennych w Krakowie odbędzie się 20 czerwca o godz. 3 popołudniu w sali miejskiej Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego l. 5. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczny udział w zgromadzeniu.

OSTATNIE DEPESZE

Przesilenie w Niemczech

Wiedeń. (PAT) Radio. Biuro Kor. donosi: „N. Wien. Tagblatt“ donosi z Berlina, że prezydent Rzeszy Ebert polecił Fehrenbachowi utworzenie gabinetu. Fehrenbach przyjął misyę i wszedł natychmiast w kontakt z przywódcami partyi demokratycznej.

Nauen. (PAT) Radio. Wszelkie usiłowania centrowca Fehrenbacha utworzenia niemieckiego gabinetu, pozostały dotychczas bez najmniejszego rezultatu. Próba złożenia dawnego koalicyjnego gabinetu z centrum, demokratów i socyalnych demokratów, nie powiodła się wobec stanowczego oświadczenia socyalnych demokratów, którzy nie chcą wziąć udziału w utworzeniu rządu.

Centralny komitet niezawisłej partyi socyalno-demokratycznej oświadczył, że niezawiśli nie biorą udział w rządzie, gdyż celem ich nie jest obsadzenie kilku tek ministeryalnych, lecz zdobycie ministeryalnej władzy przez skupienie sił całego uświadomionego proletaryatu, a więc dyktatura proletaryatu w miejsce z góry przeznaczonej na bezpłodność polityki koalicyjnej. Z tego względu udział w rządzie, nawet w rządzie koalicyjnym z socyalistami prawicy, jest dla niezawisłych niemożliwy.

Przesilenie w Czechosłowacyi

Praga. (PAT) Klub agrarnych senatorów zwrócił się wczoraj przed południem do ministrów agrarnych z zapytaniem, czy przesilenie rządowe zostało już załagodzone. Wobec odpowiedzi, że przesilenie rządowe trwa dalej, oświadczyli senatorowie agrarni, że nie uważają się więcej za partyę rządową i że wobec tego przy ewentualnem głosowaniu nad przedłożeniem rządowem, oddadzą głosy przeciwko oświadczeniu rządowemu. Dzienniki czeskie donoszą, że na miejsce ministrów agrarnych, którzy ustąpili wejdą do rządu dwaj ministrowie klerykalni. Prawdopodobnie ministerstwo opieki socyalnej oraz ministerstwo robót publicznych zostanie obsadzone członkami partyi klerykalnej.

Bojkot Węgier

Wiedeń (PAT. Radio). „Der Abend“ ogłasza postanowienia, powzięte przez austryackie biuro kolejarzy w sprawie przeprowadzenia bojkotu Węgier. Wedle tych postanowień począwszy od dnia 20 czerwca nie będą przyjmowane i dalej transportowane żadne towary dla Węgier na kolejach austryackich. Ruch pasażerski pociągami osobowymi i pospiesznymi pozostaje nadal utrzymany. Komisya związków zawodowych przyłączyła się do tych postanowień. Pocztowcy i funkcyonaryusze telegrafu postanowili przerwać od północy 19 b. m. wszelki ruch listowy, przesyłkowy, telegraficzny i radiotelegraficzny z Węgier i do Węgier. Wyjątek stanowią tylko wiadomości, przesyłane misyom koalicyjnym.

Wiedeń (PAT. Radio). Urzędowe koła zwracają uwagę na wielkie trudności uregulowanego przeprowadzenia ruchu towarowego i pocztowego do Węgier, w razie, gdyby bojkot Węgier proponowany przez międzynarodowy związek transportowy, był uznany także przez krajowe związki transportowe.

—ooo—

Zbrodnia i miłość

Mordercy Sądeckiej przed sądem

Kraków, 19 czerwca.

Trzeci dzień rozprawy

Trzeci dzień rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sądem przysięgłych przeciwko mordercom Sądeckiej, był poświęcony przesłuchaniu całego szeregu świadków. Na sali jeszcze więcej osób, niż w poprzednich dniach rozprawy. Przeważają jednak „panie“ i podlotki, mało zaś mężczyzn. Grodzki i Taszycka są apatyczni, widać na ich twarzach zmęczenie.

SFINGOWANIE WŁAMANIA

Rozpoczyna się rozprawa przesłuchaniem Grodzkiego. Wśród szeregu pytań zadawanych przez przewodniczącego i obrońców Grodzki stanowczo obstaje przy wczoraj wypowiedzianym zdaniu, że do sfingowanego włamania namówiła go Taszycka. Mogła wprawdzie nie być przytem, kiedy on robił znaki na szafach, ale w każdym razie była wtedy w domu. Okradziono ich na dwa dni przedtem. On pierwszy kradzież spostrzegł, bo były szafy wypróżnione. Następnie razem zanieśli rzeczy na strych i schowali w kuferku matki, tak, że szafy zostały zupełnie próżne. Część rzeczy Taszycka wyniosła do mieszkania matki.

Przewodniczący (do Taszyckiej): Powiedziała pani, że stosunek pani do matki był dobry, czy jednak matka nie obchodziła się z panią szorstko? W protokole zeznała pani, że matka była czasem przykra.

Taszycka: Tego nie powiedziałam.

Przewodniczący: Czy prawda, że pani wyszła za mąż, by się wyzwolić z przykrych stosunków, które dzięki matce panowały w domu?

Taszycka: To prawda.

Przewodniczący: Pan Grodzki mówił, że go jego matka okradała. A czy to pani pisała list do siostry jego p. Celiny do Trenczyna, w którym pai żąda od niej zwrotu 4.000 kor., skradzionych przez jego matkę w sklepie?

Taszycka: Tak jest.

Przewodniczący: Czy Taszycka pisała ten list w porozumieniu z panem?

Grodzki: Nie!...

Przewodniczący: Czy pan obliczył, że panu w sklepie brakowało 4000 K.?

Grodzki: Tak. Raz stwierdziłem, że brak było stokilkanaście koron. Na drugi dzień zestawiłem bilans i brak było 4000 K.

Przewodniczący: Czy pan mówił o tem pani Taszyckiej?

Grodzki: Mówiłem.

Przewodniczący: Czy pan poddał jej tę myśl, że to matka pańska ukradła?

Grodzki: Nie. —

Przewodniczący: Dlaczego jednak pani pisała do ciężko chorej p. Celiny Grodzkiej, a nie zwróciła się z pretensyą do winnej bezpośrednio?

Taszycka: Tego nie umiem wytłumaczyć.

Przewodniczący: Dlaczego pani żądała, od Grodzkiego aktu darowizny zegarka i 2 aparatów fotograficznych?

Taszycka: Żądałam, jako kaucyi za czynsz dzierżawy. Zresztą ja go uważałam za męża, więc sądziłam, że te przedmioty są także i moje.

Przewodniczący: I dlatego pani domagała się aktu darowizny od „męża“? Czy mu pani nie ufała?

Taszycka: Nie zupełnie.

Przewodniczący: Czy pani nie spostrzegła, gdy Grodzki przyjeżdżał do pani, że jest zdenerwowany?

Taszycka: Owszem, nie umiałam sobie tego wytłumaczyć.

Obrońca dr Przeworski: Gdy pani przyjechała po śmierci matki do Krakowa, czy pani nie mówiła, że będzie Grodzkiego bronić, że pani zapłaci adwokata, że go pani mimo wszystko kocha, że pani ma pieniądze...

Taszycka: To wszystko nieprawda.

Przewodniczący: Nieprawda? a ja pani udowodnię dwoma świadkami, że to wszystko prawda.

Obrońca dr Szalay: Czy pani zerwała z mężem dlatego, że stosunki w domu były przykre? Czy pani myślała o małżeństwie z Grodzkim?

Taszycka: Tak — zawsze o małżeństwie z Grodzkim myślałam.

Obrońca dr Szalay: Ile pani wzięła z asekuracyi?

Taszycka: Około 10.000 K.

Przewodniczący: A dlaczego pani powiedziała Grodzkiemu, że 7.000 K.?

Taszycka: Nie chciałam mu powiedzieć ile dostałam. Ludzie mówili, że on ma pieniądze, a on się wypierał tego. Kłamał przedemną.

Obrońca dr Szalay: Matka była przykrą dla pani i w jakim czasie?

Taszycka: Po śmierci ojca była bardzo zdenerwowaną. Miała pretensye do mnie, żem się nie urodziła synem. Jak zmarła siostra, zmieniła się zupełnie i mówiła, że dobrze iż jestem córką, bobym musiała iść do wojska i odtąd obchodzenie się jej ze mną zmieniło się. Była skąpą i to było dla mnie przykre. Nigdy nie miałam żalu do matki i zawsze odnosiłam się do niej z szacunkiem.

Przewodniczący: Tu jest sprzeczność między zeznaniami pani a Grodzkiego. Dlaczego on inaczej mówi? Pani wyrzucała go ze sklepu a matka z mieszkania. Pani twierdzi, że matka tłumaczyła pani, że gdy Grodzki znajdzie sobie inną, to panią porzuci. Więc raczej państwo chcieliście pozbyć się matki, a nie on pani.

Prokurator: Między wami stanął cień matki, a mimo to mówicie sobie przez „ty“. Więc pani jest z nim w tym samym stosunku co pierwej — z nim, mordercą matki?

Taszycka: Przecież ja z nim żyłam przez 2 lata, więc przyzwyczaiłam się tak mówić do niego. Ja nie uświadamiam sobie wogóle, że matka nie żyje... Aktu darowizny od Grodzkiego żądałam wtedy, gdy mu już nie ufałam.

Przewodniczący: Czy pani wiedziała, że po śmierci matki, dostanie pani w spadku kamienicę? a Grodzki wiedział, że on z tego nic nie dostanie?

Taszycka: Jako córka wiedziałam, że dostanę po śmierci matki kamienicę. Grodzki nie mógłby dostać, bo nie był jeszcze mojm mężem.

PRZESŁUCHANIE ŚWIADKÓW.

Następuje przesłuchanie stróża **J. Chrobaka**, który podobnie, jak w akcie oskarżenia, opisuje chwile po zamordowaniu Sądeckiej.

SENSACYJNE ZEZNANIA SĄDECKIEGO.

Wchodzi jako świadek brat Taszyckiej. Składa przysięgę. Taszycka płacze.

Sądecki dowiedział się o stosunku Grodzkiego ze siostrą w roku 1916. Był tej znajomości przeciwny i prosił matkę, aby przeciwdziałała wszelkiemu zbliżeniu się siostry do tego pana. (Mówi w tonie irnicznym, ilustrując giesty Grodzkiego). Matka jednak oświadczyła, że córka jest już w tym wieku, iż sama wie, co robi. Raz przyszła siostra do domu ze słowami: Wyobraźcie sobie, stara Grodzka skradła mi chustkę. Był zdziwiony. Innym razem przyszła dość zdenerwowana, zamknęła się z matką w pokoju. Po chwili wyszła matka i oświadczyła, że Grodzka skradła im 6000 K. Potem ktoś się włamał do sklepu tak, że nic nie zostało i podejrzenie padło na Grodzkiego... Od tego czasu siostra poczęła trzymać pieniądze w szafie matki. Raz przyszedł Grodzki i oświadczył, że na ulicy Siemiradzkiego spaceruje bandyta Bochenek i patrzył do okien matki. Matka udała się na policyę i tu wytłómaczono jej, że „wprawdzie sławetny ród Bochenków jest bardzo liczny, ale główny bohater nie jest niebezpiecznym, bo znajduje się w więzieniu, a reszta to sami doliniarze, czyli złodzieje kieszonkowi. Kiedyś włamano się do mieszkania siostry. Weszli do pokoju i tu spostrzegli toboły na podłodze. Wtedy Grodzki oświadczył, że złodzieje zapewnie zostali spłoszeni i zostawili rzeczy. Ale matka oświadczyła mu (synowi): „Wiesz co, ta kradzież coś mi się nie podoba“. A ja dobrze wiedziałem, że „ten pan“ nas okradał, tak, jak zamordował moją matkę, czyhał na majątek. Pierwszy raz zrobił, ale dobrze. (Z ironją) „Sodalis Marianus“. Przeddzień szukali z matką jakiegoś rachunku i wtedy zobaczył w szafie paczkę banknotów, która po zabójstwie zniknęła. Opisuje szczegółowo chwile po zabójstwie, zresztą jak w akcie oskarżenia.

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządza przerwę.

PO PRZERWIE

Następują przesłuchania dalszych świadków. **Świadek Józef Bernal** zaprzysiężony zeznaje, że schodził się z p. Sądeckim często. Sądecki był u świadka przed morderstwem i prosił, aby pożyczył mu świadek rewolwerów, gdyż jakiś bandyta chciał wejść do domu matki. Wieczorem spotkał świadek p. Sądeckiego, który opowiedział świadkowi, że słyszał w domu matki strzały rewolwerowe. Potem poszedł p. Sądecki do mieszkania matki, a świadek zaczekał na schodach. Nagle świadek usłyszał słowa z wewnątrz: „Mamo, mamusiu kochana-“ Po chwili wpuścił świadka p. Sądecki do mieszkania, gdzie świadek znalazł na ziemi leżącą we krwi martwą matkę Sądeckiego. Wtedy p. Sądecki zawołał: „To pewnie ten bandyta Grodzki zamordował moją matkę“. Po chwili wszedł Grodzki, wołając: „Ach, co za nieszczęście — któż to zrobił?“ Świadek chciał wyjść, lecz zatrzymano go. Była to policya.

Grodzki wtedy chciał wyjść, ale Sądecki zawołał: „Tyś zamordował! Ciebie i tak zaraz zaaresztują“.

Prokurator Brzosłyński: Czy zwracał pan uwagę podczas obecności w mieszkaniu zamordowanej na Grodzkiego?

Świadek: Stał i najspokojniej zajadał chleb.

Następnie zeznaje oficyał policyi, Karol Kantor.

Przewodniczący: Jaka pańska interwencya była w tej sprawie?

Świadek opowiada, że wezwano go na miejsce zbrodni z teatru, gdzie miał służbę. Najpierw zrobiono próbę z psem, która się nie udała. Koło godziny 1-ej w nocy aresztowano Grodzkiego. Na policyi po półtorej godziny śledztwa, przyznał się Grodzki do dokonanej zbrodni.

Przewodniczący: Co pan pamięta z tego?

Świadek opowiada zeznania Grodzkiego, które są identyczne z zeznaniami w śledztwie. — Świadek oświadcza, że nie przypomina sobie szczegółowo zeznań Grodzkiego, ale są one spisane przez świadka i załączone do aktów tej sprawy.

Z przesłuchania Grodzkiego nasunęło się podejrzenie, że p. Taszycka brała w tej sprawie udział i to z tytułu tego, że razem żyli.

Przewodniczący: Czy podsuwał pan pytania p. Grodzkiemu?

Świadek: Nie. W trzecim dniu mówił p. Grodzki, że „ona“ go do tej zbrodni namówiła.

Grodzki: Tak — rozpłakałem się — przyszedł ojciec i mówił: „Powiedz — ratuj się człowieku“.

Przewodniczący: Grodzki opowiadał, że p. Taszycka wyrażała życzenie, aby zgładził matkę.

Świadek: Tak — przypominam sobie.

Grodzki: Zmęczony powiedziałem. W krzyżowych pytaniach straciłem głowę. Możliwe, że powiedziałem.

Przewodniczący: Czy pan poddawał te pytania?

Świadek: Nie, panie radco, nigdy tego nie robiłem — on sam tak mówił.

Grodzki: Może tak powiedziałem, może „ona“ tak powiedziała. Chcę wyjaśnić stosunek córki do matki, jaką „czułą“ matką była p. Sądecka. Dawała jej często prezenty, ale je później odbierała. Nie mieliśmy szaf w mieszkaniu, a na strychu stały szafy. Nie dała jednak.

Przewodniczący: Dlaczegóż pan, panie Grodzki, tam przyznał się do wszystkiego, a teraz pan mówi, że na panu wymuszono zeznania?

Grodzki: Ja wtedy wszystkobym powiedział, coby mi kazano.

Prokurator: Pan bronił się w ten sposób, gdyż obawiał się pan, że grozi panu sąd doraźny.

Obrońca dr. Szalay: Zupełnie się zgadzam z panem prokuratorem.

Obrońca dr. Przeworski: Pierwszy raz jest taka zgoda między obrońcą a prokuratorem.

Prokurator: Jak się tłómaczył Grodzki przy wstępnem przesłuchaniu na miejscu zbrodni?

Świadek: Usiłował wykazać alibi.

Obrońca dr. Szalay: Cóż ojciec Grodzkiego mówił?

Świadek: Ojciec powiedział, że p. Taszycka jest moralną sprawczynią morderstwa.

Następnie przesłuchano inspektora policyi, p. **Schimsheimera.** Świadek w dłuższem przemówieniu przedstawia stosunki familijne rodziny Sądeckiej i Taszyckich, miłość Grodzkiego do Taszyckiej i sprawę zamordowania Sądeckiej, oraz przebieg śledztwa wstępnego na policyi, prowadzonego z Grodzkim. Następnie przewodniczący odczytuje zeznania świadka Umiłowskiego, który siedział w śledztwie w jednej celi z Grodzkim. Świadek ten zeznał do protokółu, że dlatego Grodzki zamordował matkę Taszyckiej aby zyskać majątek po matce. Okazuje się jednak, że zeznania tego świadka są niewiarygodne, gdyż jest najzwyklejszym bandytą.

Następnie przesłuchano **A. Motylewskiego,** agenta Tow. ubezpieczeń, który dał wyjaśnienia w sprawie odszkodowania asekuracyjnego, po sfingowanem włamaniu przez Grodzkiego.

Świadek inspektor policyi **Fr. Rechowicz** zeznawał na okoliczność sfingowanego włamania. Świadek odniósł wrażenie podczas prowadzonego śledztwa o włamanie w mieszkaniu p. Taszyckiej, że było ono sfingowane. Gdy wezwano świadka do „włamania“ w sklepie Taszyckiej, pan Grodzki dawał wymijające odpowiedzi. A

nawet mówiono, że włamania dokonał ktoś z rodziny pana Grodzkiego.

W końcu przesłuchano pod przysięgą Maryę Szneider, posługaczkę. Przedstawia ona stosunek matki do p. Taszyckiej i odwrotnie. Zauważyła, że obie się kochały. Była ona tylko posługaczką u p. Taszyckiej w Jeleśni, więc dokładnie stosunku p. Taszyckiej do p. Grodzkiego nie znała. Opowiada, że p. Taszycka żaliła się często, że sklep nie idzie, a jeden z jej znajomych (świadka) opowiadał przeciwnie. P. Grodzki podobno miał zarobić na słoninie 20.000 koron, o których nie mówił p. Taszyckiej.

Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj na godzinę 9 rano.

URZĘDNICY A „POŻYCZKA ODRODZENIA“

Państwo nasze, mając bardzo liczne zadania do spełnienia zwróciło się do wszystkich klas naszego społeczeństwa, licząc na ich pomoc w chwili regulowania naszej skarbowości, a więc podstawy naszego bytu państwowego. Zrozumiałą jest rzeczą, że liczy także na udział urzędników państwowych i autonomicznych w subskrypcyi. Rząd zdaje sobie sprawę z trudnych warunków, w których pracują urzędnicy i wie, że kwoty przez nich subskrybowane, uzyskane być mogą tylko kosztem i tak mocno ograniczonego budżetu. Mimo to liczy rząd na to, że każdy z pracowników zechce choćby drobną subskrypcyą zadokumentować swe obywatelskie uczucia i chcąc im to ułatwić, wprowadza dla nich szczególne ulgi przez dopuszczenie subskrypcyi ratalnej. To samo odnosi się do urzędników autonomicznych. Do przyjmowania zapisów na pożyczkę są uprawnione kasy państwowe, wypłacające pobory funkcyonaryuszom państwowym, którym one przedkładają arkusze subskrypcyjne. Suma zadeklarowana może być spłacaną ratami, rozłożonemi na najwyżej 10 miesięcy, a gdy deklarujący spłaci wszystkie raty wtedy otrzyma dokument pożyczkowy. W tym celu powinny wszystkie kasy państwowe przedłożyć w najbliższych dniach urzędom arkusze subskrypcyjne i pierwszą ratę strącić przy najbliższej wypłacie poborów.

ROZMAITOŚCI

MAŁŻEŃSTWO O 62 DZIECIACH

Angielka Mrs. Orensby, która wyszła za mąż mając lat 16, wydała w rok po ślubie na świat czworaki. W kilku latach liczba dzieci w tem małżeństwie wynosiła 14, ponieważ kilkakrotnie urodziły się trojaczki.

Znana jest w Paryżu rodzina piekarza, w której w przeciągu siedmiu lat urodziło się 21 dzieci, które żyją i cieszą się zdrowiem.

W College of Heralds przechowuje się z dawniejszych czasów podanie pewnego Anglika o podwyższenie pensyi, którą pobierał jako pisarz: motywował zaś prośbę swoją tem, że właśnie dostał 39-te dziecko.

Rekord jednak zdobyła żona szkockiego tkacza, która mężowi swemu urodziła 62 dzieci. Czterdzieści siedm zostało przy życiu i utrzymywało później swych rodziców, którzy dożyli sędziwego wieku. Wypadki tak nadzwyczajnej płodności zdarzają się rzadziej w wyższych sferach towarzyskich. Jednak lady Temple of Stowe angielska arystokratka miała ośmnaścioro dzieci i jest dziś prababką. Progenitura jej liczy 700 osób.

HUMOR I SATYRA

ZE „SZCZUTKA“

Jest rzeczą charakterystyczną, że na klęskach Polski wychodzi zawsze dobrze stronnictwo Narodowej Demokracyi. K. Grus.

Kołysanka.

Dla uśpienia czujności nowonarodzonej Polski, koalicya zamierza wkrótce zaśpiewać jej kołysankę na nutę: Spaa-aa-aa-aa...

Jerzy Gur.

Wojenna matura

Profesor: Co uczeń wie o Trenach?
Porucznik:...?-
Profesor: Na, jakże się dzielą?

Porucznik: Treny dzielą się na prowiantowe, amunicyjne, bojowe...

Profesor: Ależ Panie, mnie chodzi o Treny Kochanowskiego...

Porucznik: Kochanowskiego?... Nie wiem, Panie profesorze, bo w całej naszej dywizyi niema takiego oficera od trenów. Żur.

Składki

Na fundusz „Naprzodu“: X. X. przez tow. Englischa Kraków Kor. 1000.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sobota: Nowość. „Za króla Sasa“ komedya Guranowskiego, „Żona dwóch mężów“ Walewskiego.
Niedziela popoł.: „Pan poseł“.
Niedziela wieczór: „Za króla Sasa“. „Żona dwóch mężów“.
Poniedziałek: „Za króla Sasa“.
Wtorek: „Za króla Sasa“.
Środa: „Za króla Sasa“.
Czwartek: „Zazdrość“.

Teatr „Bagatela“.

Sobota popołudniu: „Grube ryby“.
Sobota wieczorem: „Prokurator Hallers“ z K. Kamińskim.
Niedziela popołudniu: „Pani Prezesowa“.
Niedziela wieczorem: „Prokurator Hallers“ z Kaz. Kamińskim.

Teatr powszechny.

Sobota: „Stara komedyantka“.
Niedziela: „Stara komedyantka“.

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Muzykanci wiejscy“.
Niedziela popołudniu: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Niedziela wieczór: „Muzykanci wiejscy“.
Poniedziałek' „Sybilla“.
Wtorek: „Muzykanci wiejscy“.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).